

Apel z przymrużeniem oka.

Od jakiegoś czasu na eioba.pl lawinowo narasta ilość spamu oraz innych niepożądanych zjawisk.

Od jakiegoś czasu na eioba.pl lawinowo narasta ilość spamu oraz innych niepożądanych zjawisk. Coraz więcej jest chamskich zachowań użytkowników przy braku dostatecznie szybkiej reakcji ze strony administracji portalu. Niewybredne wyzwiska jakie padają pod adresem komentatorów sprawiają, że nawet wypowiedzi szewca podczas przerwy śniadaniowej wypadają przy tym jak niedzielne kazanie. Spam w różnej formie na eioba.pl obserwuję odkąd tutaj zaglądam (od ok. roku jako anonimowy czytelnik, a od kilku miesięcy w statusie zarejestrowanego użytkownika), jednak wcześniej zjawisko to wydawało się być dość zakamuflowane. Dyskretny marketing w dyplomatycznej formie nie raził zbyt mocno, a nawet w wielu przypadkach zakonspirowany był w dość wartościowych treściach. W mojej opinii jest to nie tylko dopuszczalne, ale i pożądane. Artykuł, który nie nosi znamion spamu, a jednocześnie niesie komercyjny przekaz nie musi być czymś, co nie powinno mieć miejsca na eioba.pl. Rzeczowo napisany branżowy tekst może być ciekawy i pouczający, natomiast słowny zapychacz w stylu „presell page” to coś, co uważam za nieodpowiednie dla tego portalu.

Dyskrecja i ogłada ustąpiły miejsca bezczelności i chamstwu. W ciągu kilku miesięcy było niemało przypadków, w których autorzy tekstów nisko ocenianych pozwalali sobie na ublizanie komentatorom. Zwykle były to osoby mające problemy z poprawnym pisaniem w ojczystym języku. Dochodziło do prób tłumaczenia się wyższością treści nad formą, a kiedy argumenty te obalano zaczynały się mniej lub bardziej „siarczyste” wyzwiska powodowane wzrostem adrenaliny. Z racji wysokiej kultury większości użytkowników portalu, nie podejmowano rękawicy, a jedynie ignorowano lub delikatnie sugerowano ochłonięcie i zmianę postawy. Tego już było za wiele dla takiego delikwenta. Korzystając z możliwości oceniania artykułów, zdenerwowany krytyką własnego dzieła „publicysta”, regularnie odrzucał bez wyjaśnień artykuły swoich oponentów. Nie mam pojęcia jak smakowała taka zemsta. Być może wzrost adrenaliny, który zmniejsza dopływ krwi do pewnych przydatnych części ciała obniżając w ten sposób libido, pomagał powstrzymać się przed ewentualnym samogwałtem usuwając tym samym jeden z kamyczków na drodze do bram niebios. Niestety innych korzyści z takiego mściwego zachowania nie widzę, chyba że są jakieś prymitywne uczucia, których jeszcze nie doświadczyłem i stąd mój niewłaściwy osąd.

Kolejnym problemem, na który chciałbym zwrócić uwagę jest pojawianie się kilkulinijkowych tekstów, pisanych "na akord", zwłaszcza przez nowych użytkowników. Nie chodzi mi tutaj jedynie o ilość treści, ale również o jej zgodność z założeniami eioba.pl. Jakiś czas temu pojawiały się krótkie notki, które swoją formą i treścią przypominały prywatne wpisy z bloga. Co się pod „kopałką” pojawiło, to zaraz znalazło się w formie pisanej. Zwykle były to krótkie konkluzje na temat jakiegoś bieżącego wydarzenia bardziej lub mniej globalnego:

- Polityk zbłądził się na konferencji – muszę o tym napisać, bo on przecież jest z tej przeciwnej opcji.
- Zdechł mi chomik i strasznie cierpię – tym bardziej muszę to przekazać światu.

Na koniec krótki apel.

- Nie wiesz o czym pisać? – nie pisz!
- Nie znasz zasad pisowni języka polskiego? – nie pisz! Twoje przeświadczenie o niskim znaczeniu ortografii i gramatyki jest błędne.
- Chcesz wyrazić swoje oburzenie bieżącymi działaniami rządu? – pisz, ale nie tutaj. Od tego są fora dyskusyjne, pola komentarzy pod artykułami na portalach poczytnych dzienników i inne miejsca stworzone specjalnie w tym celu.
- Chcesz się podzielić swoimi smutkami i radościami? – załóż bloga.

Autor: Firstborn (Leszek Wiewióra)
Artykuł pobrano ze strony eioba.pl